

## MACIEREWICZ O SPRAWIE MAGDALENY E.: "JEJ ODEJŚCIE NIE BYŁO ZEMSTĄ"

---

W poniedziałek w TVP szef MON Antoni Macierewicz powiedział, że Magdalena E. została odsunięta z SKW nie w wyniku zemsty, ale dlatego, że podejmowała bez wiedzy służby działania poza granicami kraju. Minister obrony komentował w programie "Kwadrans polityczny" materiał telewizji TVN o major Magdalenie E., która odeszła ze Służby Kontrwywiadu Wojskowego.

W materiale zawarta była teza, że jej odejście było zemstą ministra za to, że zajmowała się m.in. tłumaczką, która przełożyła na język rosyjski raport z likwidacji WSI z 2007 roku.

Zdaniem Macierewicza materiał TVN "nic nowego nie wniósł wobec tego, co ludzie z WSI usiłowali rozpropagować na przełomie 2013 i 2014 roku". "Ta pani (tłumaczka - PAP) miała poświadczenie bezpieczeństwa, tłumaczyła wyłącznie materiał jawny i nie miała dostępu do żadnych tajnych informacji, w związku z tym cała historia jest bezprzedmiotowa" - zapewniał Macierewicz.

"Nikt na nikim się nie mścił, ta pani, mówię teraz o żołnierzu, została odsunięta ze służby dlatego, że podejmowała bezprawnie, bez wiedzy służby działania poza granicami kraju" - dodał.

Magdalena E. jest byłą funkcjonariuszką kontrwywiadu wojskowego w randze majora. Służbę w SKW rozpoczęła w 2007 r., gdy na jej czele stał obecny minister obrony. Magdalena E. ma za sobą służbę w Afganistanie oraz pracę w Centrum Eksperymentalnym Kontrwywiadu NATO. W listopadzie 2015 roku zajmowała się porzuconą przez nowe kierownictwo SKW operacją uwolnienia polskiego żołnierza z więzienia na Białorusi. Prezydent Andrzej Duda i minister koordynator służb specjalnych Mariusz Kamiński wiedzieli o tajnej operacji, która miała polegać na wymianie polskiego żołnierza na białoruskiego szpiega. Magdalenę E. została jednak ukarana degradacją przez szefa SKW pod zarzutem m.in. samowoli i ukrywania operacji przed przełożonymi po wyborach w 2015 roku.

Według Magdaleny E. powód jej degradacji i postępowania dyscyplinarnego był pretekstem, żeby się jej pozbyć. Według doniesień medialnych rzeczywistym powodem miała być praca na sprawą Iriny O., zajmującej się tłumaczeniem raportu z weryfikacji WSI, która miała współpracować z rosyjskimi służbami.

PAP/LG